

Kiermaszowa refleksja



Czy zdajemy sobie sprawę ze znaczenia słowa *kiermasz*. Jesteśmy członkami Kościoła, który istnieje już 2000 lat, a ciągle nam się wydaje, że jest to Kościół kapłanów lub biskupów. Kościół to ja, i do czasu gdy tego nie zrozumieć to nie będzie mój Kościół. Czy jestem w stanie zatrzymać się na chwilę w biegu dnia codziennego aby zobaczyć innych ludzi idących tak jak my do kościoła i zobaczyć w nich braci w Chrystusie. Dokąd zmierzamy w codziennej gonitwie? Czy mamy czas na chwilę refleksji, modlitwy, czy tylko interesuje nas pęd dnia codziennego, aby mieć coraz więcej (głupcze komu przypadnie to co zgromadziłeś) kiedy przyjdzie czas opamiętania. Bóg obdarzył nas życiem, zdrowiem a nie umiemy tego docenić. Ciągle narzekamy, a to Bóg wie najlepiej co dla nas jest dobre. Gdy nauczymy się błogosławić Bogu za wszystko co nas spotyka to wtedy dopiero zrozumimy, że czasami nawet choroba jest jego zamiarem. Wszystko co nas spotyka w życiu dzieje się z woli Bożej i jeżeli się z tym pogodzimy to nic nie zgrozi

naszemu szczęściu. Kiermasz to bardzo szczególna uroczystość. Dzień poświęcenia kościoła, domu Bożego, ale również domu naszego, wszystkich wiernych, którzy przez wieki wielbili tu Boga i korzystali z sakramentów. Starajmy się o to aby jak najwięcej ludzi zrozumiało, że to nie tylko zabytkowa budowla, ale również miejsce gdzie możemy spotkać się z żywym Bogiem.
[Parafianin]